

## **13 grudnia 2015. III niedziela Adwentu. Komentarz ojca Jacka Salija**

(So 3,14-18a) Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela: król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego. Owego dnia powiedzą Jerozolimie: Nie bój się, Syjonie! Niech nie słabną twe ręce! Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz - On zbawi, uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości, (jak w dniu uroczystego święta).

(So 3,14-18a)

Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela: król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego. Owego dnia powiedzą Jerozolimie: Nie bój się, Syjonie! Niech nie słabną twe ręce! Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz - On zbawi, uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości, (jak w dniu uroczystego święta).

(Ps: Iz 12,2-6)

REFREN: Głośmy z weselem, Bóg jest między nami.

Oto Bóg jest moim zbawieniem,  
będę miał ufność i bać się nie będę.  
Bo Pan jest moją mocą i pieśnią,  
On stał się dla mnie zbawieniem.

Wy zaś z weselem czerpać będziecie wodę  
ze źródeł zbawienia.  
Chwalcie Pana, wzywajcie Jego imienia,  
dajcie poznać Jego dzieła między narodami,  
przypominajcie, że wspaniałe jest imię Jego.

Śpiewajcie Panu, bo uczynił wzniosłe rzeczy,  
niech to będzie wiadome po całej ziemi.  
Wznosć okrzyki i wołaj z radości, mieszkanko Syjonu,  
bo wielki jest pośród ciebie, Święty Izraela.

(Flp 4,4-7)

Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech  
będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiałość łagodność: Pan  
jest blisko! O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie  
wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z  
dziękczynieniem! A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie  
strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.

(Iz 61,1)

Duch Pana Boga nade mną, posłał mnie głosić dobrą nowinę ubogim.

(Łk 3,10-18)

Pytały go tłumy: Cóż więc mamy czynić? On im odpowiadał: Kto ma dwie suknie, niech [jedną] da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni. Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: Nauczycielu, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono. Pytali go też i żołnierze: A my, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie. Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omłotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.

## Komentarz

Chrzest, którego udzielał Jan w wodach Jordanu, był zapowiedzią tego chrztu, którym my zostaliśmy ochrzczeni. Chrzest Jana był bowiem chrztem pokuty - przyjmując ten chrzest, ludzie wyznawali swoje grzechy i błagali Boga o miłosierdzie. "Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia - wyjaśniał sam Jan Chrzciciel - lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie (...). On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem". My właśnie zostaliśmy ochrzczeni Duchem Świętym i ogniem, ogniem Bożej miłości do człowieka - ogniem, który realnie oczyścił nas z naszych grzechów - i jeszcze więcej: uczynił nas dziećmi Bożymi, uczestnikami Bożej natury.

Chrzest, którego zażądał od Jana Pan Jezus, też był zapowiedzią innego chrztu, ale takiego chrztu, którym tylko On jeden miał zostać ochrzczony. "Chrzest mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie" (Łk 12,50) - wyznał kiedyś Pan Jezus, a niewątpliwie miał na myśli ten chrzest we własnej krwi, jaki miał się dokonać w czasie Jego męki. Podobnie powiedział do synów Zebedeusza, którym marzyły się zaszczyty w Jego Królestwie: "Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?" (Mk 10,38). Zatem chrztem Pana Jezusa była Jego męka, jaką On podjął dla naszego zbawienia.

Widzimy więc, że chrzest, jaki Pan Jezus przyjął od Jana, miał dokładnie odwrotne znaczenie niż ten chrzest, którego Jan udzielał wszystkim innym ludziom. Wszyscy inni przyjmowali od Jana chrzest pokuty i wychodzili z wód Jordanu bardziej czystszy. Pan Jezus, niepokalany i najświętszy, wszedł w wodę Jordanu, aby symbolicznie wziąć na siebie grzechy całego świata i żeby je zanieść na krzyż. Z wód Jordanu wyszedł Pan Jezus jako Baranek Boży, obciążony grzechami całego świata. Właśnie od chrztu w Jordanie rozpoczął Pan Jezus swoją działalność publiczną. Przez Jego naukę i cuda, a zwłaszcza przez Jego śmierć i zmartwychwstanie, miało się dokonać nasze pojednanie z Ojcem Przedwiecznym. Jezus bowiem przyszedł do nas od swojego Ojca, którego jest Synem Jednorodzonym i umiłowanym. Toteż już nad wodami Jordanu pojawiła się postać gołębiczy, widzialny znak Ducha Świętego. Wtedy była to tylko obietnica naszego pojednania z Bogiem. Po zmartwychwstaniu Chrystusa Duch Święty zstępuje na nas realnie i realnie dokonuje naszego pojednania z Bogiem.

o. Jacek Salij OP

